Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 273. Katowice, niedziela 27-go listopada 1927 Rok III.

Marszałek Franchet d' Esperay na Śląsku.

Katowice. (PAT). W piątek o godz. 0,30 po północy przyjechał do Katowic marszałek Francji, Franchet d'Esperay. P. marszałek został przez noc w wozie salonowym, a uroczystość, powitanie nastąpiła rano. Na peronie ustawiła się kompanja honorowa 73 p. p. ze sztandarem i orkiestrą. Zjawili się: p. wojewoda dr. Grażyński, francuski generał Charpy, dow. dywizji generał Zając, prezydent miasta dr. Górnik, konsul francueski oraz przedstawiciele władz i urzędów.

O godz. 9,25 zajechał przy dźwiękach Marsyljanki na peron wóz salonowy z p. marszałkiem. Konsul przedstawił p. wojewodę, który przemówił krótko, poczem p marszałek przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Z dworca udał się p. marszałek na zwiedzenie fabryki azotniaków w Chorzowie i zakładów Skarbofermu w Król. Hucie.

O godz. 13.30 był p. marszałek na śniadaniu, wydanem przez wojewodę dra. Grażyńskiego w sali wydziału powiatowego. Orkiestra policyjna odegrała Marsyljankę i Jeszcze Polska. Obu hymnów wysłuchali zebrani stojąc. Między zaproszonymi gośćmi byli: ks. biskup dr. Lisiecki. gen. Charpy. marsz. Sejmu Śląskiego Wolny. prezydent Komisji Mieszanej p. Calonder, konsul generalny dr. Szczepański, prezydent miasta dr Górnik. konsul Terver. oraz przedstawiciele władz. urzędów i przemysłu śląskiego. W czasie śniadania przemówił p. wojewoda Grażyński w następujące słowa:

„Panie Marszałku!

Serdeczny stosunek naszego narodu do narodu francuskiego gruntował się zawsze nietylko na zasadzie czysto platonicznej sympatji. wypływającej z pokrewieństwa psychiki, ale w stosunek ten wsączała się krew, przelewana często wspólnie dla wzniosłych celów własnej i cudzej wolności. dla wielkich ideałów cywilizacji. Ta wspólna nić snuje się nieprzerwanie od rewolucji i Napoleona, aż po ostatnie czasy. I tu na tej ziemi śląskiej żyje świeża tradycja francuskiej życzliwości w okresie dla nas najcięższym. t. j. w okresie plebiscytu. Nic dziwnego zatem. że czując podziw dla genjuszu francuskiego narodu, do Francuzów żywimy prawdziwe uczucie braterskie. Ze wzruszeniem tedy przyjęliśmy wiadomość, że z okazji pobytu swego w Polsce przybywasz Panie Marszałku, i do nas na ziemię śląską w gościnę. Dumni jesteśmy, że mamy wśród nas zwycięskiego wodza frontu południowego z wielkiej wojny, jednego z tych ludzi, który czynem swym nietylko pomnożyli rycerską sławę swego narodu, ale przez zwycięstwo stworzyli niewzruszoną podstawę nowej ery w dziejach ludów europejskich. Wznosząc toast na Twoją cześć, Panie Marszałku, wyrażam życzenie, abyś, opuszczając nasze granice, wyniósł z pośród nas przekonanie, że serce Polski jest przy Francji."

Marszałek d'Esperay odpowiedział w języku francuskim, dziękując za słowa p. wojewody, któremi był wzruszony tem więcej, że wyszły z ust człowieka, który walczył sam w obronie Państwa. P. marszałek mówił, że szczególne zainteresowanie budziła w nim wizyta na Śląsku który przez wiele lat pozostawał pod przemocą niemiecką. Chorzów zrobił na nim wielkie wrażenie z tego także względu, że w swoim czasie był prowadzony przez obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej. P. marszałek wyraził uznanie dla Polski, że zdołała postawić tak wysoko zakłady chorzowskie. Kończąc swe przemówienie, wypił p. marszałek na pomyślny rozwój przemysłu polskiego.

O godz. 18.30 odbyło się w konsulacie francuskim zebranie przyjaciół Francji, zgrupowanych w Tow. Alliance Francaise, dla uczczenia marszałka d'Esperay, a o godz. 20.30 bankiet w Oazie, wydany przez konsula francuskiego i kolonję francuską.

Odjazd p. marszałka nastąpił o godz. 1.45 w nocy.

Prześladowanie Kościoła w Meksyku.

„Osservatore Romano" podaje o prześladowaniu katolików w Meksyku szereg zajmujących szczegółów, rzucających charakterystyczne światło na powstanie meksykańskiego kulturkampfu. Organ Watykanu stwierdza, że walka z katolikami przybrała cechy walki prześladowczej czternaście lat temu, gdy wybuchła rewolucja Carranzy. Rewolucję tę finansowały protestanckie sekty amerykańskie i tylko skutkiem tej pomocy mógł Carranza zwyciężyć. Katolicy stanowią bowiem w Meksyku olbrzymią większość i liczą przeszło 95 procent ludności.

Dziki kulturkampf wzmógł się jeszcze z chwilą objęcia władzy przez obecnego prezydenta Callesa. Próbował on zrazu stworzyć meksykański kościół narodowy, ale te zamierzenia nie miały powodzenia. Calles rozpoczął więc barbarzyńską walkę z duchowieństwem i wiernymi. Czynną pomoc tak w środkach pieniężnych jak przez wysłanie agitatorów, dały Callesowi sekty protestanckie i loże wolnomularskie Stanów Zjednoczonych. Już jesienią roku 1925 przybył do Meksyku cały szereg wolnomularzy, celem zreorganizowania istniejących lóż wolnomularskich. Osławiony Ku-Klux-Klan uchwalił również popierać wszelkiemi środkami rząd Callesa, ażeby „uwolnić naród meksykański od wszelkich kościelnych i politycznych wpływów Europy".

Działalność amerykańskich sekt protestanckich rozpoczęła się zresztą dawniej. Już w roku 1870 działało tam 17 różnych sekt między nimi rozporządzający olbrzymiemi środkami pieniężnemi Metody-

Tajemnicza eksplozja.

Warszawa. (PAT.) Dnia 24. bm. w radomskiej dyrekcji kolei państwowych na stacji Zdołbunów podczas wyładowywania z wagonów rudy żelaznej, przywiezionej z Rosji nastąpiła z niewiadomych przyczyn eksplozja, w której 4 robotnicy, zajęci przy przeładunku zostali ranni. Jeden z nich doznał ciężkiego obrażenia rąk i twarzy i został przewieziony do szpitala. Władze kolejowe i policyjne prowadzą śledztwo.

Po śmierci Bratiana.

Budapeszt. (PAT.) Audjencja Maniu, przedstawiciela partji chłopskiej, zwolenniczki księcia Karola, u rady regencyjnej trwała 2 godz. Minister oświadczył, że rząd obecny posiada tylko prowizoryczny charakter. Maniu powiadomił radę regencyjną, że narodowa partja chłopska nie weźmie udziału w żadnym rządzie, dopóki nie będą przeprowadzone wybory, w których byłaby zagwarantowana swoboda głosowania. Obecny parlament musi być rozwiązany.

Bukareszt. (PAT.) W piątek o godz. 11½ zwłoki zmarłego premjera złożono w wielkiej sali Ateneul Roman. Zwłoki spoczywają na zwykłym katafalku, przybranym barwami narodowemi. Osobistości urzędowe i przedstawiciele prasy złożyli już hołd szczątkom zmarłego premjera. Publiczność zostanie dopuszczona do sali o godz. 13-tej. Głowa Bratianu została zabalsamowana. Na twarzy, w związku z operacją gładko wygolonej maluje się wyraz wielkiej powagi i spokoju.

ści, prezbiterjanie, episkopaliści itd. W ciągu 50 lat sekty te ochrzciły jednak tylko 25.000 Meksykańczyków, a „nawróciły“ około 92.000. Sekty te natomiast posiadają w Meksyku 331 kaplic i 284 szkół, do których uczęszcza 13.000 uczniów. Rząd meksykański otacza pastorów wszelką opieką i nie przeszkadza w agitacji, chociaż istnieje w konstytucji paragraf, zabraniający obcopoddanym duchownym wszelkiej propagandy. Ten paragraf stosuje się jednak tylko wobec księży katolickich. Nic też dziwnego, że biskup protestancki Miller ogłosił niedawno temu Callessa jako znakomitego męża stanu i życzył mu wszelkiego powodzenia w walce z katolicyzmem.

O stosunkach panujących obecnie w Meksyku trudno się w Europie zorjentować. Cenzura jest nieubłagana i wszelkie pisma podlegają bardzo ścisłemu nadzorowi wykonywanemu przez organizacje komunistyczne, stojące na usługach Callesa. Gazety zagraniczne, choćby były tylko podejrzane o neutralność są zakazane.

Aby zobrazować te stosunki, wystarczy jednak przytoczyć, że pozostali w kraju biskupi muszą się ukrywać. Dwóch z nich zostało niedawno temu skazanych na śmierć. Dwa stany meksykańskie nie posiadają dzisiaj prawie żadnych księży, a w innym są oni w ilości zupełnie niewystarczającej. Jeszcze przed prześladowaniem wypadał przeciętnie jeden duchowny na 30.000 wiernych. Stosunek ten znacznie się oczywiście pogorszył. Duchowieństwo w Meksyku rekrutowało się przeważnie z najuboższych warstw ludności i nie było zbyt wykształcone. Nie cieszyło się też poważaniem w tak zwanych wyższych sferach. Pomimo tego okazało w obecnych ciężkich warunkach wiele odwagi i wytrwania. Prócz jednego zasuspendowanego księdza Peresa. dochowali wszyscy wierności kościołowi i oparli się kuszącym propozycjom rządu.

Zorganizowanie katolików dla oporu rządu jest bardzo utrudnione, ponieważ ludność Meksyku składa się przeważnie z Indjan, którzy są wprawdzie bardzo religijni, ale zupełnie niezdolni do jakiejkolwiek akcji. Ostatnie powstania spowodowane zostały rywalizacją między poszczególnymi generałami i nie mają nic wspólnego z katolicyzmem.

Walka z rządem Callesa jest jeszcze przez to utrudniona, że świat finansowy Stanów Zjednoczonych stanął zdecydowanie po stronie obecnego prezydenta. Amerykańscy kapitaliści zainteresowani silnie w meksykańskim przemyśle naftowym doszli do porozumienia z rządem. Cofnięto prawa naftowe, które swego czasu tak wzburzyły opinję amerykańską. Można więc śmiało stwierdzić, że zawiązała się w Meksyku między finansistami i garstką awanturników koalicja, która sprawuje rządy nad krajem, i której jedynym celem jest walka z Kościołem. Walka ta daje zresztą dochody, bo jak słychać, Calles posiada dzisiaj w jednym z banków amerykańskich 27 miljonów dolarów. Pomocnicy jego przykład ten oczywiście starannie naśladują.

Przegląd polityczny

— **Sprawa p. Korfantego.** Wojewoda śląski, dr. Grażyński, został wezwany na świadka w sprawie p. Korfantego. Sąd marszałkowski przesłucha go w tę niedzielę. Po jego zeznaniach lista świadków jest wyczerpana. Jeżeli nie zajdą jakie okoliczności nieprzewidziane, sąd będzie mógł wydać wyrok.

Umowa w sprawie polskich robotników sezonowych.

W dniu 14 listopada parafowana została w Berlinie polsko-niemiecka konwencja w sprawie polskich robotników, która następnie podpisana została w Warszawie. Konwencja ta jest niezmiernie ważna, reguluje bowiem w sposób zgodny z interesami obu stron kwestję, której przez szereg lat nie można było uregulować.

Dla Polski sprawa ta ma szczególne znaczenie. Nareszcie bowiem zabezpieczony zostaje tą umową los 115 tysięcy polskich robotników rolnych, którzy dotychczas wobec braku konwencji, skazani byli na fatalne warunki moralnej, materialnej i prawnej egzystencji w Niemczech. 65 tysięcy z pośród tej liczby rok rocznie przyjeżdżało do Niemiec, wracając do Polski na zimę. Około 50 tysięcy pozostałych przebywało w Niemczech i przez zimę od szeregu już lat.

Z chwilą zawarcia tej konwencji wychodźtwo polskie do Niemiec przestaje być jakąś bezplanową wędrówką istot, które wyruszały z granic swego państwa w poszukiwaniu chleba i pracy, drogami nielegalnemi, narażając się potem na wyzysk nieuczciwych pośredników. Dola tych istot była tu w Niemczech często straszna. Rodacy nasi traktowani byli jak zwykłe bydło robocze, które każdy wyzyskać może, które każdy wyrzucić może na bruk, kiedy mu się to rzewnie będzie podobało.

Konwencja obecna nadaje przedewszystkiem wychodźtwu polskiemu do Niemiec charakter wychodźtwa sezonowego. Nikt odtąd idący do Niemiec nie będzie mógł myśleć o pozostaniu tu na długie lata. W okresie zimowym stale wracać będzie do Polski ze swym ciężko zaoszczędzonym groszem. Kontrakt najmu i pośrednictwa będzie odtąd zawierany poprzez polskie urzędy pośrednictwa pracy. Robotnik polski zrównany zostaje wreszcie z niemieckim na polu ochrony pracy, opieki społecznej, warunków pracy, ruchu zawodowego, rozjemstwa i sądów pracy. Uregulowana zostaje ostatecznie sprawa różnych składek robotniczych i doniosła kwestja rent.

To wszystko stwarza z tej konwencji dzieło o doniosłem znaczeniu socjalnem, z robotnika sezonowego czyni wreszcie obywatela, za którym stoi autorytet państwa i opieka państwa, reprezentowana przez konsulaty.

Zawarta umowa ma dla Polaków w Niemczech jedno specjalne znaczenie. Reguluje ona bowiem sprawę owych 50 tysięcy, którzy od szeregu lat stale w Niemczech przebywali, nie wracając do Polski na zimę. Umowa rozróżnia tutaj dwie kategorje: do jednej należą ci robotnicy, którzy przybyli do Niemiec jeszcze przed 1 stycznia 1919 roku i stale tutaj pozostawali. Liczba tych rodzin robotniczych, według statytsyki niemieckiej wynosić ma 25 tysięcy ludzi.

Na zasadzie umowy otrzymają oni t. zw. Befreiungsschein, czyli zaświadczenie, uprawniające do pracy w rolnictwie niemieckiem bez względu na przepisy ustawodawstwa niemieckiego o zatrudnianiu cudzoziemców. Ci, słowem, w Niemczech mogą pozostawać i nie potrzebują wracać do Polski. Druga kategorja wynosi również 25 tysięcy robotników, przybyłych między 1919—25 rokiem i będzie włączona stopniowo do normalnego ruchu sezonowego w ciągu 5—6 lat najbliższych.

Otóż ta pierwsza kategorja stanowi niewątpliwie element zdawna osiadły, rodzinny, który Niemiec nie opuścił i tutaj, być może, w większości pozostanie na zawsze, zespalając się coraz bardziej z resztą społeczeństwa polskiego w Niemczech. Zbliży się on do tego społeczeństwa, dzieląc z nim wspólny los w ramach państwa niemieckiego.

Podkreślając wielkie znaczenie tej umowy nie łudzimy się, iż jednem pociągnięciem zagoi ona dawne rany i uchroni polskiego robotnika sezonowego od ciężkich doświadczeń w przyszłości. Nie zmienia ona bowiem, niestety, nastrojów pewnych sfer społeczeństwa niemieckiego w stosunku do wszystkiego tego, co polskie. Dużą nadzieję przecież należy pokładać w typie robotnika sezonowego, który dziś nadchodzi tutaj, a który nadchodził tutaj dawniej. Jest to typ coraz bardziej uświadomiony, zdający sobie sprawę z przynależności do swego narodu i państwa, rozumiejący, że państwo to o krzywdy jego potrafi się upomnieć. Ten nowy typ polskiego robotnika sezon. daje największą gwarancję, iż umowa ta w dużej swej części nie pozostanie na papierze.

Jugosławja a Włochy.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych, Marinkowicz, powróciwszy z Paryża, gdzie podpisał układ przyjacielski między Jugosławją a Francją, zdał teraz sprawę z tego sejmowi swego kraju. „Między nami a Francją — tak mówił — nie istniał dotychczas pisany układ, mimo to uważaliśmy się zawsze za sprzymierzeńców. Postąpiliśmy lojalnie, gdy formalnie zawarty scjusz przyjacielski podaliśmy do wiadomości Lidze Narodów.

Nasze stosunki z Włochami są rzeczywiście nie takie, jakbyśmy pragnęli, ażeby były. Wobec historycznych i geograficznych stosunków oraz poważnych wspólnych interesów gospodarczych nie powinno być między obu krajami czarnego punktu. Nie wypełniłbym mego obowiązku, gdybym nie uczynił wszystkiego, ażeby dojść z Włochami do porozumienia.“

Przywódzca partji demokratów serbskich Przybyszewicz powiedział o tem między innemi: Zachowamy spokój, lecz musimy się domagać, aby Włochy nas nie drażniły ani nie zaczepiały. Dość jesteśmy silni, aby obronić godność naszego kraju. Wobec Albanji trzymamy się zasady: „Albanja dla Albańczyków“. Jak wiadomo właśnie Albanja jest kością niezgody między Jugosławją a Włochami.

W NIERÓWNEJ WALCE.

68) —o— (Ciąg dalszy).

Nawet ożywiony ruch eleganckich powozów, nawet tłumy modnej publiczności nie robiły na nią wrażenia; jak weszła do parku milcząca, zamyślona, taką też milczącą i zamyśloną znalazła się z powrotem w alejach.

W masie myśli, które przebiegały jej mózg, krzyżując się wzajemnie, powtarzał się jeden i ten sam urywany motyw słów, zasłyszanych niedawno od kuzynek.

Zapalamy światła... One zapalają światła... On zapala światła...

I rozogniona wyobraźnia rysowała coś, coś niejasnego, prawie zupełnie nieokreślonego, co w żaden sposób nie mogło przyjąć wyraźniejszych zarysów i majaczyło przed oczami jak jakaś wielka, ponura, czarna masa.

Zapalamy światła... zapalamy światła!... niesło się z wnętrza tego strasznego gąszczu sieni jękiem męczarni i bólu, a moloch klapał tylko strasznemi paszczękami, pochłaniając ofiarę za ofiarą.

Kto to jest co to jest, w czem to jest, czemu to jest, dlaczego to tak jest?!

I nie było żadnej innej na te pytania odpowiedzi, oprócz jednej stanowczej i ostatecznej.

Zgaście światła, bo nie wolno!

Już na placu Aleksandra przysunęła się do starszych Dergajtisówien bliżej.

— Słuchajcie, jakby to zrobić, ale koniecznie chciałabym zobaczyć ten dziesiąty pawilon.

Spojrzały na nią zdumione.

— Dziesiąty pawilon? Tóż to prawie niemożebne.

— Chociażby z daleka, zupełnie z daleka.

— Kiedy to zdaje się z daleka nic nie widać. Zresztą trzebaby było zapytać się Kostka. On to wie.

— Kostek wie?

— Naturalnie. On tam przecież siedział sześć miesięcy.

— Sześć miesięcy! I za co?!

— Za co?... Właściwie za nic.

— Za nic? Jakżeż to?... Czyż może być?

— Ano może, widzisz, że może. Właściwie podług wszelkich przypuszczeń wychodzi, że za polski język.

— Nieprawdopodobne!

— Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe. Zresztą, jeżeli cię to interesuje, to spytaj się jego samego; on ci to opowie!

Wieczorem, po kolacji, gdy starsze panie wraz z Wieńczysławą udały się już na spoczynek, gdy Czesiek, umieszczony w pokoiku eksstudenta, zachrapał po trudach podróży i wrażeniach dnia, młody człowiek wszedł do pokoju starszych sióstr z papierosem w zębach, z rękami w kieszeniach.

— No, moje kochane, Wanda oto zawraca mi w głowie, żebym jej koniecznie opowiadał tę moją awanturę. Ja nie mam nic przeciwko temu, owszem, rad jestem, bo lubię... No, ale Wando... to jest, przepraszam, jaśnie panno Wando, ja kiedy zacznę gadać, to czasem uszy więdną. Sama Maryla powiada, chociaż już jest ostrzelana, pozatem, uprzedzam: kurzę niemiłosiernie carską machorkę, tylko wódki carskiej nie piję, co zresztą podkreślono, sprawdzając moją nielojalność. A jeszcze jedno słówko: czasem splunę na podłogę, bo muszę to robić po niektórych wyrazach i proszę mi za ten mój brak „dobrego wychowania“ wybaczyć!...

Uśmiechnął się zjadliwie i rozejrzał po pokoju.

Pokoiczek był nie wielki. Stał tam pośrodku duży stół, zawalony wszelkiego rodzaju książkami i papierami, wzdłuż ścian zaś dwa łóżka i szeroka, wygodna otomana, na której posłano Wandzie.

Kostek spojrzał na otomanę i rozwalił się na niej z zadowoleniem.

— Wybaczy mi jaśnie panienka, że pognietę nieco jej dziewicze posłanie, lecz ja już jestem taki psubrat który pomimo wszystko lubi siedzieć miękko.

Uśmiechnęła się, bo bawił ją tą swoją sztuczną rubasznością.

— A rób sobie, co chcesz, możesz się nawet położyć jak długi, tylko gadaj!

Rozparł się, zaciągnął papierosem i zaczął.

— Był sobie taki jeden Kostuś, Kostuś Dergajtis, a było to...

Wanda poruszyła się niecierpliwie.

— Poczekajno, Kostuś, powiedz przedewszystkiem, kiedy się to stało?...

— Stało się to, jeżeli się nie mylę, w końcu czerwca, czy w lipcu jakoś na początku...

— W lipcu, w lipcu — potwierdziła Kundzia — w lipcu tego samego roku, kiedyś to ty z pensji wracała do was, tam do Czerska.

— Jakto i myśmy o tem nic nie wiedzieli?... Nie pisałyście wcale?... — zadziwiła się szczerze.

Dergajtisówny zrobiły nieco urażone miny.

— A co tam komu było pisać?! Jak się stała ta historja z Witkiem, to tam u was poszedł taki wrzask!...

— Jakto u nas, kto ci to powiedział?!

— No, no, my wiemy, jak to tam było.

Rozgniewała się nawet.

— Przepraszam was, okazuje się, że nie wiecie wcale!... Mój ojciec...

— Tak, tak, to prawda, że twój ojciec... Wujek Tomasz jest człowiekiem dobrodusznym; przysłał wówczas te dwieście rubli... Za to Nieżycki...

— Ach, Nieżycki, Nieżycki, proszę ciebie, napisał tu matce taki list, iż myślałyśmy!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 27 listopada

Niedziela pierwsza Adwentu.
Św. Walerjana, (bisk. wyzn. † 178)
Sw. Wirgiljusza,
(bisk. saliburskiego † 750)
Pierwszy dzień roku kościelnego.

SŁOW.: TOMIR.

— **Adwent.** Słowo adwent pochodzi od wyrazu łacińskiego adventus, to jest przyjście. Tak nazywają się 4 tygodnie poprzedzające uroczystość Bożego Narodzenia, ponieważ jest to czas przygotowania na przyjście Zbawiciela. Kościół św. chce także w sercach wiernych obudzić uczucia tęsknoty i pokuty w celu przygotowania nas do obchodu świąt Bożego Narodzenia, do tego zmierzają zwyczaje i obrzędy czasu adwentowego.

Przez adwent odprawia się bardzo rano Msza św. roratnia, na pamiątkę, że przed przyjściem Zbawiciela były pogrążone narody w ciemności błędu i grzechu. W czasie rorat pali się na ołtarzu 7 świec. Oznaczają one 7 radości i 7 boleści Matki Boskiej lub też 7 darów, któremi ona była napełniona. Nabożeństwo to roratami zwane, rozpowszechnione w Polsce także, znane już było u nas za czasów Bolesława Wstydliwego, który w 1230 r. postanowił, aby na początku adwentu każdy ze 7 stanów Rzeczypospolitej stawiał świece na wielkim ołtarzu na znak, że Chrystus jest światłością naszą. Pierwszą świecę stawiał król sam, mówiąc: „Gotowy jestem na sąd Boży". Drugą stawiał biskup w imieniu duchowieństwa, trzecią senator, czwartą szlachcic, piątą rycerz, szóstą mieszczanin, a siódmą chłopek, a każdy powtarzał te słowa, wypowiedziane przez króla.

Adwent obchodzono już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, przygotowywano się dłuższy czas modlitwą i postem do nadchodzącego święta Bożego Narodzenia, tak jak go teraz obchodzimy, datuje się on od V. i VI wieku.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. w Salisburgu uroczystość św. Wirgiljusza, biskupa, apostoła Karyntji, którego papież Grzegorz IX policzył w poczet Świętych. — Również i w Akwilei pamiątka św. Walerjana, biskupa i wyznawcy.

Rocznice: 1806 wojska Napoleona zajmują Warszawę. — 1812 Polacy pod Berezyną. — 1815 car Aleksander nadaje Polakom konstytucję. — 1706 poświecenie klasztoru franciszkańskiego w Raciborzu. — 1925 gen. Żeligowski ministrem wojny. — 1925 Premjer Skrzyński wyjechał do Paryża i Londynu. — 1926 dekret prasowy został wniesiony do sejmu.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.29, zach. o godz. 16.02. — Księżyc wsch. o godz. 10.26, zach. o godz. 18.09.

Długość dnia wynosi 8 godzin 30 min.
Dni po Nowym Roku 330, do N. R. 35.

Jutro poniedziałek 28 listopada: Św. Sostenusa (ucznia św. Pawła ap. w I wieku).

— **Śmierć syna prezydenta Rzeczypospolitej.** Wczoraj wieczorem zmarł na zamku w Warszawie syn prezydenta Rzeczypospolitej, inżynier Franciszek Mościcki, opatrzony św. Sakramentami przez kapelana Prezydenta, ks. kan. Bojanka. Zmarły chorował na tyfus przez dłuższy czas. Społeczeństwo polskie współczuje z dostojnymi rodzicami z powodu bolesnej tej straty.

— **Podwyższenie osobowej taryfy kolejowej.** Z Warszawy donoszą: Komitet taryfowy państwowej rady kolejowej przyjął wniosek ministra komunikacji w sprawie podwyższenia osobowej taryfy kolejowej z dniem 1-go stycznia 1928 r. **o 20 rocent dla I., II. i III klasy i o 28 procent dla IV klasy.**

Dochody z podwyższonej taryfy wynieść mają około 60 miljonów złotych, które użyte będą na inwestycje kolejowe.

Podwyższenie taryfy kolejowej towarowej nie było jeszcze omówione. Spodziewane ono jest z dniem 1-go kwietnia 1928 r.

— **Przygotowania do wyborów.** Zadaniem ministerstwa spraw wewnętrznych będzie sprężyste przeprowadzenie wyborów do przyszłego sejmu i senatu. Jednem z najważniejszych zagadnień w tej mierze jest zabezpieczenie lokali dla komisji i biur wyborczych.

W związku z tem opracowuje się szczegółowa instrukcja, która w formie okólnika rozesłana zostanie do wszystkich starostów. Chodzi o to, by starostowie nadzorowali nad tem, żeby władze komunalne już zainteresowały się tą sprawą, gdyż dostarczanie wymienionych lokali należy właśnie do władz komunalnych.

— **W całej Polsce kara śmierci przez powieszenie.** Rada ministrów uchwaliła opracowany przez ministerstwo sprawiedliwości projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o wykonanie kary śmierci.

Projekt wprowadza jednolite przepisy dla wykonania kary głównej na całym obszarze państwa. Wykonanie wyroku śmierci we wszystkich dzielnicach nastąpić może — według projektu — dopiero po upływie 24 godzin od chwili ogłoszenia prawomocnego wyroku skazującego.

Przepis ten ma na celu umożliwienie skazanemu odwołania się do łaski Prezydenta.

Tem samem zniesiony będzie obowiązujący dotychczas w b. zaborze austrjackim termin wykonania wyroku śmierci po upływie zaledwie 3 godzin od chwili skazania przestępcy przez sąd.

Przepis o terminie 24-godzinnym nie może ulec zmianie nawet w wypadkach nadzwyczajnych, jak np. w czasie przewrotów politycznych i stanu wyjątkowego.

Projekt rozporządzenia zarządza dalej wykonanie kary śmierci przez powieszenie we wszystkich dzielnicach. Sprawa ta nie była dotąd uregulowana i ze względu na różnorodność przepisów w poszczególnych dzielnicach pozostawiona była do uznania prezesów sądów apelacyjnych.

— **Znamienne orzeczenie w sprawie urlopów.** Donoszą z Warszawy: Rozstrzygając zasadniczy wypadek sąd najwyższy orzekł, że chlebodawca rozwiązując umowę z pracownikiem przed udzieleniem mu urlopu, wtedy tylko musi zapłacić temu pracownikowi za czas urlopu, gdy umyślnie go zwalnia w tym czasie, aby nie udzielić mu płatnego urlopu. Sąd winien przeto każdorazowo ustalić, czy zachodzi przypadek rozmyślnego wydalenia pracownika w celu pozbawienia go płatnego urlopu, co zależeć będzie od okoliczności natury faktycznej.

— **Zasiłek dla pracowników kontraktowych wynosić będzie 60 procent płac.** Na skutek interwencji Stowarzyszenia urzędników państwowych w sprawie przyznania jednorazowego zasiłku pracownikom kontraktowym, otrzymującym wynagrodzenie w kwotach ryczałtowych — sprawa ta ma być rozpatrzona na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów, która ma przyznać pracownikom tym zasiłek bezzwrotny w wysokości 60 procent płacy miesięcznie, analogicznie, jak to miało miejsce w stosunku do t. zw. „stałych, dziennie płatnych" pracowników polskich kolei państwowych.

Województwo śląskie

* **Audjencje w Urzędzie Wojewódzkim.** Urząd wojewódzki donosi: Pan wojewoda nie będzie udzielał audjencyj w poniedziałki i czwartki, z powodu zmiany godzin posiedzeń Rady Wojewódzkiej.

* **Aktorzy — Amatorzy!** Sekcja Teatrów Ludowych na Śląsku, poszukuje paru zdolnych aktorów-amatorów, z dobrą dykcją, do recytacji w nowopowstałym teatrze marjonetek.

Zgłoszenia codziennie od 1—3 w poł. w biurze Sekcji Teatrów Ludowych przy W. O. P. Katowice, ul. Szafranka, pokój 22, II piętro.

* **Otwarcie linji kolejowej Ustroń-Wisła** nastąpi prawdopodobnie w niedzielę, dnia 4 grudnia rb. Z chwilą tą cały Śląsk Cieszyński będzie miał dogodne połączenie kolejowe z Katowicami, stolicą województwa.

* **Czynności dodatkowe policji.** Donoszą z Warszawy: Ostatecznie została ukończona redakcja nowej ustawy o policji. W myśl tej ustawy policjanci będą pełnili czynność wyłącznie w ochronie mienia i bezpieczeństwa ludności i dla porządku publicznego. Wszelkie czynności dodatkowe, jak: asystowanie podczas egzekucyj podatkowych, roznoszenie kartek sądowych itp. będą mogły być załatwiane przez policję tylko w wyjątkowych wypadkach i za specjalnem zezwoleniem min. spraw wewnętrznych.

* **Ku uwadze byłym jeńcom angielskim z byłej armji niemieckiej.** Staraniem Śląskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej i tymczasowego komitetu organizacyjnego odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godzinie 3 po południu w lokalu p. Kupilasa w Szopienicach, ul. 3 Maja l. 15 zebrani, celem rejestracji.

Ze względu na to, że Śląski Zarząd Wojewódzki Zw. Inw. Woj. R. P. uruchomi specjalny referat dla byłych jeńców angielskich w swoim biurze w Katowicach III., ul. Wojciechowskiego l. 46, winien każdy zainteresowany na wyżej wymienione zebranie przybyć, ewentl. wszystkie wymagane swego czasu informacje przesłać pisemnie pod podanym adresem.

Na zebraniu będzie referat delegat Śl. Zarządu Wojew. Zw. Inw. Woj. R. P. Komitet.

* **Wyjaśnienie.** Na artykuł, który się ukazał w miejscowej prasie, wzywające Polskie Towarzystwa Tatrzańskie do utworzenia sekcji łyżwiarskiej i hokejowej, oddział górnośląski P. T. T. wyjaśnia, że celem P. T. T. jest wyłącznie popieranie turystyki i sportu górskiego (n. p. narciarstwa), zaś nie należy do jego zadań popieranie innych gałęzi sportu jak łyżwiarstwa i hokeju na lodzie, o których artykuł wspomina.

Zarząd oddz. górnośl. P. T. T.

Z Katowickiego.

Katowice. (Spis koni, bydła, trzody chlewnej i owiec) w Katowicach odbędzie się w czasie od 1 do 10 grudnia br., według stanu z dnia 30 listopada 1927 r. Posiadający zwierzęta gospodarskie winni dostarczyć władzom zgodnych z rzeczywistym stanem informacyj pod groźbą kary grzywną do 500 złotych, lub aresztem do jednego miesiąca.

— (Targ na konie i bydło) w Katowicach odbedzie się we wtorek 6 grudnia na placu przy ulicy Piotra Skargi, na zachód od hali targowej. Spędzać na targ można konie, krowy, cielęta, owce, kozy i świnie w czasie od 9 do 11 do południa.

— (Apelacja przeciw wyborom do kasy chorych.) Ponieważ okręgowy urząd ubezpieczeń w Katowicach odrzucił protest listy polskiej przeciwko wyborom do kasy chorych w Katowicach, zwrócono się z protestem do najwyższego urzedu ubezpieczeń w Mysłowicach. Jak wiadomo, lista niemiecka miast przepisanych 20, nosiła tylko 12 podpisów i na tej podstawie żądają Polacy unieważnienia listy niemieckiej.

— (Przedłużenie syndykatu hut żelaznych.) W wyniku ostatniej konferencji przedstawicieli hut żelaznych w Katowicach, umowa syndykatu przemysłu hutniczo-żelaznego została przedłużona bez zmian na razie do 1 lipca 1928 r.

— (Gwiazdka dla najbiedniejszych miasta.) Podobnie jak w innych latach tak w roku bieżącym zamierza magistrat miasta Katowic urządzić gwiazdkę tym najbiedniejszym z biednych, którzy nie mając rodziców i pozbawieni pracy oraz dochodów, żyją w wielkiej nędzy. Szczup-

---

że fundusze miasta niestety nie pozwalają na poniesienie całkowitych wydatków zaopatrzenia wszystkich biednych nawet w najniezbędniejsze artykuły codziennej potrzeby, albowiem ilość tych biednych jest wielka i stale wzrasta. Aby przyjść z pomocą tym biednym w najszerszej mierze i zaopatrzyć ich w bodaj w najniezbędniejsze dla życia środki postanowił, magistrat zwrócić się do tut. Obywatelstwa z gorącą prośbą o współudział w tej dobroczynnej akcji i prosi Obywatelstwo o składanie ofiar na ten tak ważny cel. Nie zapominajcie o Waszych najbiedniejszych współobywatelach! Składajcie ofiary, choćby najmniejsze i pomóżcie nam w tej pracy. Ofiary w naturaljach przyjmuje tut. Oddział dla ubogich przy Magistracie, ul. Młyńska nr. 4, pokój nr 1 a, zaś w gotówce w naszej Głównej Kasie Miejskiej, ul. Pocztowa nr. 7

Wełnowiec w Katowickiem. (Protest załogi hut spółki Hohenlohego). We wtorek, dnia 22 listopada odbyło się w Wełnowcu zebranie załogowe wełnowskiej spółki Hohenlohe, na którem zabierano stanowisko co do ignorowania przez Związek pracodawców wysuniętych żądań robotniczych dla hut metalowych. Po referatach przedstawicieli związków i ożywionej dyskusji, powzięto następującą rezolucję: „Zebrani robotnicy hut wełnowskich protestują jak najenergiczniej przeciwko przewlekaniu wniosków przez pracodawców co do hut metalowych. Jeżeli pracodawcy sądzą, że przez ostatnią marną poprawkę zarobków w hutach metalowych uważają sprawę dla tychże hut za załatwioną, to się grubo mylą. **Podwyżka ta nie przyniosła hutnikom żadnej korzyści gdyż pracodawcy obliczyli tak akordy i premje cynkowe, że podwyżka dała hutnikom zniżkę zarobków!** Wzywamy tedy pracodawców do podjęcia układów w przeciągu dni 14, w przeciwnym razie użyjemy wszystkich do obrony stojących nam środków do osiągnięcia celu. Organizacjom w Zespole Pracy wyrażamy pełne zaufanie i wzywamy wszystkich hutników do wstępowania w szeregi tych organizacyj".

Szopienice w Katowick. (Korespondencja). My robotnicy wierzchowi na szybie Richthofena kopalni Gieschego pracujemy na dwie zmiany i to: pierwsza od godz. 6-tej rana do 3½ po południu, druga zaś od 3½ do godziny 1-szej w nocy z półtoragodzinną przerwą. Robotnicy są z powodu tej drugiej zmiany bardzo niezadowoleni bo muszą nocą z pracy do domu chodzić a nasze żony muszą we dnie i w nocy, żeby mąż, wróciwszy z pracy miał ciepłą wodę do mycia i także ciepłą strawę. Dawniej podczas wojny i w czasach rewolucyjnych robotnicy wierzchowi chodzili z pracy razem z górnikami. Dla czego teraz tak nie jest? Każdego miesiąca mamy po 3 lub 4 świętówki na kopalni. My robotnicy prosimy zarząd kopalni, by zniósł półtoragodzinną przerwę i kazał pracować ośm godzin. Dalej prosimy o więcej parowych ogrzewalni w seperacji, żeby się mogli wszyscy robotnicy ogrzać, którzy są zatrudnieni przy wybieraniu. W końcu prosimy, żeby nam dostarczono lepszego drzewa do wolnego opału a to bezpłatnie a nie takiego, do którego potrzeba klinów żelaznych, żebyśmy mogli takowe porąbać. Spodziewamy się, że prośby nasze będą uwzględnione. Robotnicy wierzchowi).

Mysłowice. (Wystawa bydła rzeźnego.) Temi dniami magistrat Mysłowic odbył posiedzenie, na którem postanowiono urządzić wystawę w roku 1928 na wiosnę lub w lecie. Ramy wystawy są określ. bardzo szeroko. I-szy dział mieścić będzie bydło rzeźne wszelk. kateg. (bydło rogate, trzodę, cielęta, kozy, owce i drobne zwierzęta), oraz rozmaite urządzenia, stojące w związku z biciem bydła. Drugi dział obejmuje handel bydłem, trzeci rzeźnię, czwarty lodownie, piąty i szósty maszyny i aparaty rzeźnickie i masarskie, siódmy mięsne produkty i przetwory itp. W ósmym dziale będzie domonstrowana fabrykacja produktów ubocznych tego wszystkiego, co się przetwarza ze sierści, rogów, szczecin, padliny i t. p. Dziewiąty i dziesiąty dział będą poświęcone higjenie rzeźnictwa i chowu bydła, oraz zwalczaniu zaraźliwych chorób u zwierząt, jedenasty dział urządzeniu ważenia, wyładowania i załadowania bydła, a ostatecznie dwunasty dział obejmuje żywność i środki opasowe. Wystawa będzie się mieścić w czterech wielkich halach, obecnie się budujących i również w wielu bocznych budynkach na ten cel specjalnie przeznaczonych.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Niezrozumiała podwyżka cen mleka). W ostatnich dniach została podwyższona cena mleka na litrze w Katowicach i Król. Hucie o 4 grosze, czyli z 48 na 52 gr. Podwyżka ta zaskoczyła ludność całkowicie, gdyż nikt nie może sobie wytłomaczyć, dlaczego tak znacznie podwyższono mleko w cenie. — Obecnie mamy do zanotowania nader ciekawy fakt w tej sprawie. W czwartek ub. obradowała komisja dla ustalania cen powiatu świętochłowickiego, gdzie również stawiono wniosek o podwyższenie cen mleka w stosunku do cen katowickich i król.-huckich. Komisja sprzeciwiła się jednak temu, a p. starosta Szaliński stwierdził, iż niema absolutnie żadnych podstaw do podwyższenia cen mleka i obecna cena winna być utrzymana. — Na tem stanowisku postawiła się także komisja, uchwalając jednogłośnie utrzymać dotychczasową cenę 48 gr. za litr.) Na to jedynie słuszne stanowisko wyrażono ze strony handlarzy mleka groźbę iż wobec wyższych cen mleka w Katowicach i Król. Hucie, mleko zostanie wywiezione do tych miast, a powiat świętochłowicki zostanie całkowicie ogołocony z mleka! Wobec znacznej różnicy cen istnieją wszelkie dane, że groźba ta zostanie wykonaną i ludność pow. świętochłowickiego, zwłaszcza ludność robotnicza pozbawioną zostanie najważniejszego środka odżywczego. Jest to stan, który ze względu na zdrowie ludności a w pierwszej linji dzieci, tolerować nie można, wobec czego władze nadzorcze winny znaleść sposób, któryby zrównał różnicę cen za mleko. Winno to jednak nie pójść w kierunku podwyższenia cen mleka, gdyż niema na to podstaw, co słusznie podkreślił p. Starosta Szaliński.

Królewska Huta. (Z kongresu rad załogowych). W środę dnia 23 listopada w „Domu Ludowym" odbył się kongres rad zakładowych hut metalu i żelaza pod przewodnictwem przewodniczącego Zespołu Pracy, p. Rybickiego. W kongr. brało udział 108 radców. Kongres był zwołany w celu omówienia ośmiogodzinnego dnia pracy w hutnictwie metalowem i żelaznem. Wygłoszono dwa referaty, jeden po polsku a drugi po niemiecku. W dyskusji przemawiało szereg radców, którzy podkreślali, że ze stanowiska moralnego i praktycznego jest konieczne wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy i wysuwali żądanie, aby z dniem 2 stycznia 1928 r. załogi samowolnie wprowadziły ośmiogodzinny dzień pracy w hutnictwie. O ile rząd nie zmieni ustawy o czasie pracy w hutnictwie, załogi samowolnie z dniem 2 stycznia 1928 r. wprowadzą ośmiogodzinny dzień pracy. Pozatem uchwalono rozpocząć pracę organizacyjną w hutach, gdyż tylko silnie zorganizowany robotnik może przeprowadzić to żądanie.

— (Zakłady fryzjerskie) będą odtąd na podstawie zezwolenia policyjnego otwarte w soboty i w dnie przedświąteczne do godziny 8 wieczorem.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Poświęcenie sztandaru gimnazjalnego). Komunalne gimnazjum im. Władysława Reymonta urządza w niedzielę, dnia 27 listopada uroczystość poświęcenia sztandaru gimnazjalnego. O godz. 9-ej wyruszy pochód do miejscowego kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie i kazaniu nastąpi poświęcenie sztandaru. Po uroczystościach kościelnych odbędzie się naprzeciw magistratu defilada poczem pochód uda się do sali pod „Białym Orłem", gdzie nastąpią przemówienia wbijanie gwoździ i ślubowanie. Wieczorem odbędzie się uroczysta akademja, na której młodzież gimnazjalna odegra tragedję Juljusza Słowackiego „Balladyna".

Z Pszczyńskiego.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Z rady miejskiej). W ubiegłą środę odbyło się w Mikołowie posiedzenie rady miejskiej. Nasamprzód przyjęto do wiadomości protokół rewizyjny głównej kasy miejskiej za miesiąc październik rb., sprawozdanie lekarza szkolnego za rok szkolny 1926-27 i reskrypt Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie preliminarza budżetowego na 1927-28 r. Na obdarowanie miejskich biednych i bezrobotnych na „Gwiazdkę" uchwalono kwotę 4000 zł. a to: 2.000 zł biednym i 2,000 zł bezrobotnym. Dla powodzian w Małopolsce uchwalono zapomogę w kwocie 500 złotych. W dalszym ciągu obrad uchwaliła rada miejska sprzedać p. Gwoździowi parcelę, przy ul. Szpitalnej pod budowę domu mieszkalnego. Pozatem ustalono wysokość dodatków komunalnych od opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych na IV kwartał roku rach. 1927-28 i na rok rachunkowy 1928-29. W końcu rozpatrzono nagły wniosek niemieckiej frakcji dot odżywiania biednych, dzieci szkoły mniejszości, który to wniosek przekazano komisji szkolnej do załatwienia.

Łaziska Dolne w Pszczyńskiem. (Święto niepodległości.) W niedzielę 13 listopada odbył się tu wiec celem obchodu święta niepodległości. Stosowny odczyt wygłosił nauczyciel gimnazjalny p. Żyła z Mysłowic. Mówca podkreślił szczególnie wysiłek rządu około budowy państwa i odbudowy gospodarczej. Następnie sierżant Jarczewski z Mikołowa przemówił o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem młodzieży. Odśpiewaniem hymnu państwowego zakończono wiec, na który przybyła wielka liczba obywateli starszych i młodszych. Także nasze niewiasty wzięły w niem liczny udział.

Ćwiklice w Pszczyńskiem. (Wspaniała uroczystość kolejarzy). W niedzielę 20 listopada odbyło się w tutejszym kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo za kolejarzy, na cześć ich patronki św. Katarzyny. Miejscowi kolejarze zebrali się koło pana Świergolika, skąd w pochodzie z orkiestrą i sztandarem filji kolejarzy Z. Z. P. z Pszczyny wyruszyli do kościoła. Przew. ks. kanonik Vogt odprawił nabożeństwo i wygłosił nader śliczne kazanie o św. Katarzynie, w którem nawoływał kolejarzy, by szli za jej przykładem. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra, zaś kolejarze ustawili się ze sztandarem przed ołtarzem i wspólnie szli na Ofiarowanie. Wogóle cała uroczystość wypadła bardzo wspaniale i parafjanie nie pamiętają takiej uroczystości. Kościół był rzęsiście oświecony. Mamy to do zawdzięczenia Przew. ks. kanonikowi. Zadziwia tylko, że w uroczystości nie wzięły udziału miejscowe związki i stowarzyszenia, których przecież u nas nie brak. Czyżby tym organizacjom nie przypadało do gustu brać udziału w nabożeństwie lub iść w pochodzie do kościoła?

Murcki w Pszczyńskiem. (Z życia L. O. P. P.) Onegdaj odbyła się na sali p. Kukowki zabawa, urządzona przez zarząd miejscowego komitetu L. O. P. P. dla członków, z której dochód przeznaczono na cele L. O. P. P. Dość licznie zebranych przywitał prezes miejscowego komitetu L. O. P. P. naczelnik gminy p. Janas. Nauczyciel Swajdo wygłosił krótki treściwie ujęty referat o znaczeniu lotnictwa. Zabawa była wiele urozmaicona przez śpiewy, wykonane przez towarzystwo śpiewu „Paderewski" pod kierownictwem p. nauczyciela Kołaczka. Na bardzo pięknie przybranej sali zwracał uwagę wielki latający model samolotu, wykonany przez pp. Kowalskiego i Oleja.

Borynia w Pszczyńskiem. (Wydzierżawienie polowania.) W dniu 4 grudnia br. o godzinie 3 po południu w lokalu p. Mispla odbędzie się wydzierżawienie polowania, obejmującego dwa obszary wielkości 75 i 125 hektarów.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Skazanie posła). Przed tutejszą izbą karną odbyła się w ubiegły wtorek rozprawa sądowa przeciw posłowi na sejm śląski p. Gwoździowi (NPR.) oskarżonemu o oszustwo i branie łapówek przy zabiegach o uzyskanie koncesyj wyszynkowych. Oskarżony poseł do winy się nie przyznał, jednakże świadkowie zeznali dla oskarżonego obciążająco. Sąd skazał oskarżonego na 14 dni więzienia. Prokurator żądał półtora roku więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

— (Z sali sądowej). Przed tutejszym sądem toczy się proces redaktora Trunkhardta przeciw p. Adamowi Przybyli z Król. Huty o zniewagę. W zeszły czwartek odbyła się w tej sprawie pierwsza rozprawa. Pan Trunkhardt pierwszy raz osobiście się nie stawił na rozprawę, lecz dał się zastąpić przez adwokata. P. Przybyła jest gotów stawić dowód prawdy i podał na świadków p. radcę Piechoczka, p. starostę Wyględę (Lubliniec) i sędziego Witczaka. Z powodu tego rozprawę odroczono.

Radlin w Rybnickiem. (Niezatwierdzony wybór naczelnika gminy.) Ponowny wybór dawniejszego naczelnika gminy Kozielskiego nie został zatwierdzony. Wobec tego na skutek zarządzenia starostwa w Rybniku objął kierownictwo gminy drugi ławnik gminy, górnik Swoboda.

Krywałd w Rybnickiem. (Na gwiazdkę dla biednych.) Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej uchwalono 1000 złotych dla miejscowej ludności najuboższej na gwiazdkę.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Odczyty w kole Z. O. K. Z.) Ostatnie miesięczne zebranie koła Z. O. K. Z. w Tarnowskich Górach przy przepełnionej sali zagaił prezes dr. Hager, witając wszystkich zebranych a w szczególności serdecznie powitał Panie zaznaczając, że jestto dla niego wielką radością, iż na zebrania Z. O. K. Z. obecnie tak wiele żon naszych członków, przybywa. Miłem objawem jest to, że każde obecne zebranie zgromadza tak licznie miejscową inteligencję. Po zagajeniu udzielono głosu p. dyr. Grzybowskiemu, który w przeszło jednogodzinnym przemówieniu wygłosił referat o powstaniu listopadowem i jego upadku. W szczególności wskazywał na okrucieństwo i męki jakie naród polski poniósł podczas powstania. Referat prelegenta cieszył się wielkiem uznaniem. Następnie omówiono szereg formalnych spraw tyczących się przedewszystkiem dalszej pracy Z. O. K. Z.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 25 listopada 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 47 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91¾ złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,30 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 24 listopada 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskiech 43.36 złotych; za 100 franków francuskich 34,95 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,78 złotych; za 100 guldenów holenderskich 359,10 złotych; za 100 marek niemieckich 212,77—212,92 złotych.

Zmiany w ustroju pieniężnym w Polsce.

Prezydent Rzeczypospolitej wydał dekret o ustroju pieniężnym. Uwzględnia się w nim zmiany, dokonane przez stabilizację waluty. Każdy obywatel powinien przepisy odnośne poznać i dobrze spamiętać.

1. Obieg pieniężny.

Środkami płatniczemi, mającemi moc umarzania zobowiązań są:

a) monety złote bez ograniczenia kwoty:

b) monety srebrne pięciozłotowe do kwoty pięćset złotych;

c) monety srebrne dwuzłotowe i monety niklowe jednozłotowe do kwoty 100 złotych;

d) monety niklowe po 50, 20 i 10 gr. oraz monety bronzowe po 5, 2 i 1 gr. do kwoty 10 złotych przy jednej wypłacie.

Kasy Państwowe przyjmują wszelkie monety bez ograniczenia kwoty, o ile w myśl istniejących przepisów wpłata nie musi być dokonaną w monetach złotych.

2. Zobowiązania w złotych.

Zobowiązania w złotych bez dodatku w złocie przelicza się bez względu na czas powstania zobowiązania, licząc na złoty starego typu, złoty nowego typu. Nie można więc żądać dopłaty za dewaluację.

3. Zobowiązania w złotych w złocie.

Zobowiązania złotych w złocie, których tytuły powstały przed dniem 13 października br. lub które przed tym terminem zostały hipotecznie zabezpieczone, przelicza się licząc za jeden złoty w złocie starego typu jeden złoty i 72 grosze złotego w złocie, nowego typu.

Zobowiązania złotych w złocie, których tytuły powstały po dniu 13-go października 1927 a przed dniem 9-go listopada br. lub które w tym czasie zostały hipotecznie zabezpieczone nie ulegają przerachowaniu w stosunku z zł. w złocie = 1.72 w złocie, jeżeli z ich treści lub z towarzyszących ich powstaniu okoliczności wynika, że zostały one zawarte w złotych w złocie nowego typu.

Przerachowanie zobowiązań w złotych w złocie starego typu na złote w złocie nowego typu, musi być uwidocznione w księdze hipotecznej (wieczystej) bezpłatnie;

a) na żądanie stron (wierzyciela lub dłużnika);

b) z urzędu przy sposobności dokonania zmian w danym wpisie hipotecznym.

Co do przestemplowania papierów wartościowych (państwowych i prywatnych) emitowanych przed dniem 13-go października 1927 w złotych w złocie, starego typu zostaną wydane specjalne rozporządzenia przez p. Min. Skarbu.

4. Prawo zawierania umów w złotych w złocie.

Wszelkie zobowiązania nawet wekslowe i w papierach wartościowych, mogą być wyrażone w złotych w złocie. Wierzytelność opiewająca na złote w złocie nowego typu płatną jest według równowartości 900.5332 grama czystego złota za złotego w złocie. Ta równowartość będzie obliczaną aż do czasu rozpoczęcia przez Bank Polski wymiany banknotów na złoto na dzień poprzedzający zapłatę według wartości złota ogłaszanej przez Ministra Skarbu w „Monitorze Polskim“.

5. Prawo zawierania umów w złotych w złocie efektywnych.

W art. 16 w ustępie 3 zezwala rozporządzenie, że można zastrzec, aby wierzytelność opiewająca na złote w złocie płatną była efektywnie złotemi monetami polskiemi.

6. Bilanse publicznych i prywatnych przedsiębiorstw.

Zasady przerachowania bilansów publicznych i prywatnych przedsiębiorstw zostaną ustalone przez Ministra Skarbu w drodze osobnego rozporządzenia.

7. Przerachowanie kwot w ustawach i rozporządzeniach.

Kwoty wyrażone w ustawach i rozporządzeniach w złotych bez dodatku w złocie, nie doznają żadnych zmian; wyrażone zaś w złotych w złocie przelicza się według zasad, wyrażonych dla wierzytelności w złotych w złocie.

8. Cła.

Co do pobierania ceł w monecie złotej obowiązują 11 czerwca 1920 o taryfie celnej (w brzmieniu ustalonem rozporządzeniem z dnia 24-go kwietnia 1924 r. (Dz. U. Nr. 35, poz. 372) z tem, że w drodze osobnego rozporządzenia zostaną stawki taryfy celnej przeliczone na nową jednostkę pieniężną. Do czasu wydania tego rozporządzenia należytości celne będą pobierane środkami płatniczemi określonemi w rozporządzeniu (tj. środkami płatniczemi będącemi w obiegu) oraz biletami Banku Polskiego licząc jeden złoty na jaki te należytości opiewają za jeden złoty określony w rozporządzeniu z dnia 13 października 1927 o stabilizacji złotego.

9. Sposób wymiany biletów państwowych.

Państwowe bilety (po 5 i 2 zł) zostaną wymienione na złote nowego typu al pari. Czas wymiany zostanie określony w osobnem rozporządzeniu.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach.

Kurs spawania metali gazami t. j. samorodnego spawania.

Kurs elektrycznego spawania metali.

Kurs dla monterów instalacyjnych wodociągowych i gazowych.

W najbliższym czasie przystępuje Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach do uruchomienia 1) kursu samorodnego spawania, 2) kursu elektrycznego spawania metali i to w Król. Hucie, oraz 3) kursu dla monterów instalacyjnych wodociągowych i gazowych. w Katowicach.

Celem kursów spawania jest kształcenie teoretyczne i uzdolnienie praktyczne pracowników przemysłu metalowego w zakresie t. zw. samorodnego spawania oraz elektr. spawania metali.

Nauka na tych kursach trwać będzie przez osiem tygodni po 9 godzin nauki w godzinach dziennych.

Na kursa spawania przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 18 rok życia i posiadają conajmniej 2-letnią praktykę w rzemiosłach kowalskiem lub ślusarskiem.

Opłata za każdy kurs wynosi zł 35.— oraz wpisowe zł. 10.—

Celem kursu dla monterów instalacyjnych gazowych i wodociągowych pod względem teoretycznym i praktycznym.

Nauka na kursie trwać będzie 5 miesięcy po 14 godzin nauki tygodniowo.

Na kurs ten przyjmowani są kandydaci, którzy posiadają świadectwo wyzwolenia na czeladnika instalacyjnego, wzgl. którzy wykażą się przynajmniej 2-letnią praktyką instalacyjną.

Opłata za kurs wynosi zł. 75 — oraz wpisowe zł. 10,—

Zgłoszenia pisemne wzgl. osobiste kandydatów na wyżej wymienione kursa należy kierować do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, ul. Teatralna 4, tam też udziela się bliższych wyjaśnień codziennie od godziny 9-tej rano do godz 3-ciej po południu.

Przeszło 10.000 organizacyj Spółdzielczych w Polsce.

Spożywcze i kredytowe stanowią ich większość.

Świeżo wydany „Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej“ na r. 1927 podaje na dzień 1 stycznia 1927 r., według danych rejestrów handlowych, liczby następujące:

Ogółem w całem państwie było w dniu 1 stycznia 1927 r. 18.295 organizacyj spółdzielczych, z czego przypadało na: spółdzielnie spożywców 6856, budowlano-mieszkaniowe 983, kredytowe 6660, rolniczo-handlowe 1020, inne handlowe 486, surowcowo-warsztatowe 466, jajczarskie, mleczarskie i hodowlane 1048, inne rolnicze 116, rolniczo-przemysłowe 76, inne przemysłowe 99, księgarsko-wydawnicze 123, inne nieokreślone 362, razem 18.295.

Niestety, liczby te nie odpowiadają całkowicie rzeczywistości, gdyż z rejestrów handlowych nie wykreślono bardzo wielu spółdzielni już nieistniejących. Poprostu wiele efemeryd wojennych i powojennych pozostało, zalegalizowało się, potem upadło — i nie dopełniło formalnego obowiązku zgłoszenia o wykreślenie z rejestru handlowego.

Aby stwierdzić faktyczną ilość rzeczywiście istniejących spółdzielni, Główny Urząd Statystyczny rozesłał do wszystkich instytucyj spółdzielczych, starostów itp. kwestjonarjusz, aby tę faktyczną ilość ostatecznie ustalić i zapobiec na przyszłość niedokładnościom statystycznym.

O wynikach tej drugiej ankiety sprawdzającej, informuje nas w najnowszym kalendarzu Spółdzielczym „Społem“ na rok 1928 p. K. Sokołowski, referent działu spółek i spółdzielni w Głównym Urzędzie Statystycznym, w artykule p. t.: „Stan i rozwój spółdzielczości w Polsce“. Z artykułu tego, opartego na najbardziej wiarogodnych danych, powyższa tabela przedstawia się nieco inaczej, a mianowicie:

Spółdzielni spożywców 4204, spółdzielni budowlano-mieszkaniowych 430, spółdzielni kredytowych 3757, spółdzielni rolniczo-handlowych 390, spółdzielni innych handlów 166, spółdzielni surowcowo-warsztatowych 146, spółdzielni jaiczarsko-mleczarskich 776, spółdzielni rolniczych 27, spółdzielni rolniczo-przemysłowych 53, spółdzielni innych przemysłów 41, spółdzielni innych nieokreślonych 195. Razem 10.241.

Ta poważna liczba faktycznie działających organizacyj spółdzielczych mogłaby mieć niemały wpływ na całość życia gospodarczego w kraju, gdyby wszystkie były zrzeszone w związkach. Niestety, tak nie jest — i dlatego siły kooperacji polskiej są jeszcze rozstrzelone. — Niezorganizowana w Związku spółdzielnia traci więcej, niż połowę swego znaczenia.

O sile spółdzielni zorganizowanych w związkach pomówimy przy sposobności innym razem.

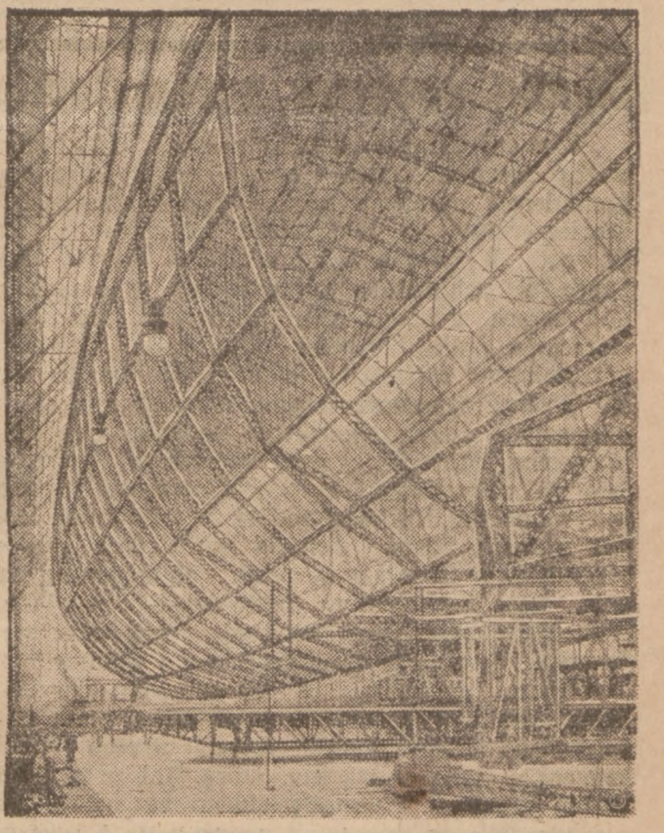
Polska wyprawa naukowa do Azji Mniejszej.

Do Krakowa wróciła wyprawa, zorganizowana przez prof. L. Sawickiego przy użyciu auta, a skierowana do Azji Mniejszej. Wyruszyła ona dnia 13 sierpnia z Konstantynopola. Po zetknięciu się tu z rządem tureckim i nawiązaniu stosunków z różnemi ministerstwami, ekspedycja wyruszyła dalej na wschód i skierowała się na Morze Czarne.

Dalszym etapem podróży było przecięcie wschodnich kresów Anatolji, skąd nastąpił powrót przez Brussę okrętem do Konstantynopola; tu wyprawa stanęła z powrotem dnia 19 października, przebywszy w Azji Mniejszej około 3000 km drogi samochodem. Ciężkie nieraz warunki terenowe, bardziej techniczne trudności, połączone z zupełnym brakiem odpowiednich warsztatów i materjałów samochodowych, pokonane zostały dzięki usilnej pracy i zdecydowanej woli grona ekspedycyjnego.

Grono to stanowili: profesorowie krakowskiego uniwersytetu dr. Ludomir Sawicki, organizator i kierownik ekspedycji, dr. Tadeusz Kowalski, dr. Bohdan Świderski z uniwersytetu warszawskiego, dr. Sadi-Baj, prof. Uniwersytetu w Konstantynopolu.

L Z 127



Obecnie budują zakłady Zepelinowskie w Friedrichshafen nad jeziorem bodeńskiem nowego olbrzyma napowietrznego L. Z. 127, przeznaczonego do regularnej, stałej komunikacji pomiędzy Sewillą a Buenos Aires. Nowy L. Z. 127 będzie 235 metrów długi, 33½ metra wysoki a w przekroju 30½ metra szeroki. Objętość balonu będzie wynosiła 105 tysięcy metrów kubicznych. Pięć motorów, każdy o sile 530 PS. będzie wprawiało w ruch śruby okrętowe (propelery), a łączna siła tych 5 motorów może być doprowadzona do 2650 PS., mocą której olbrzym przeleci w godzinie 128 kilometrów. Normalna szybkość jego będzie wynosiła 117 kilometrów w godzinie przy obciążeniu 15 tys. kilogramów na przestrzeni 10 tys. kilometrów. Załoga będzie wynosiła 26 chłopa. Dla pasażerów będą do usług jedna wspólna wielka bawialnia, wspólna jadalnia i 10 kabin, każda z dwoma łóżkami. L. Z. 127 jest cały zbudowany z metalu „duraluminjum“ o 20% mocniejszego i odporniejszego od wszystkich innych metali. Próbny pierwszy lot nastąpi w jesieni 1928 roku.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi!

Bolszewizm, opozycja i żydzi.

Melancholja prasy żydowskiej.

Jeszcze przed paru miesiącami, zanim sprawa opozycji Trockiego rozwinęła się do rozmiarów groźnych, podkreśliliśmy w gazecie znamienny już wówczas fakt, że — opozycją w łonie bolszewizmu kierują żydzi (Trocki, Kamieniew, Zinowjew, Radek i in.), z nią zaś walczą aryjczycy.

Dziś cała prasa żydowska dochodzi wreszcie do przekonania, że walka partji bolszewickiej z opozycją toczy się m. in. także na płaszczyźnie walki z żydostwem. Opozycja skupia żydowskich komunistów głównie, a na czele ma samych prawie żydów, — natomiast partja opiera się o żywioły rosyjskie i kierowana jest przez aryjskich przywódców.

Nasuwa to prasie żydowskiej bardzo melancholijne uwagi. Żydowska „Chwila" lwowska pisząc o wykluczeniu Trockiego, Zinowjewa i Kamieniewa z partji bolszewickiej, zauważa smętnie:

„Leży w „wydzielaniu" tych trzech osobistości poza nawias oficjalnego bolszewizmu tragedja żydowska sui generis. Wysłużywszy się rozbudowie i umocnieniu bolszewizmu, sami znaleźli się dziś, jak grat zbyteczny, poza nawiasem aparatu państwowego tej Rosji, której poświęcili swe zdolności, idealizm i ofiarną pracę. Są traktowani jak zdrajcy."

„Nowy Dziennik" omawia wypadki w Rosji pod charakterystycznym tytułem: „Tragedja Trockiego." I podkreśliwszy wielkie usługi, oddane bolszewizmowi przez Trockiego-Bronsteina, uznawszy w nim „płomiennego chorążego rewolucyjnego romantyzmu", a w Stalinie „oportunistę", oświadcza w końcu, że „tragedja Trockiego ma w sobie coś wzruszającego."

Te i inne wynurzenia prasy żydowskiej w związku z wykluczeniem Trockiego, uchylają nam nieco rąbek zasłony zakrywającej stosunek żydostwa do bolszewizmu. Jeśli burżuazyjne, niesocjalistyczne pisma żydowskie nie mogą się powstrzymać od wyrazów pełnych goryczy, jeśli się jawnie przyznają do „wzruszenia" z powodu losu Trockiego, to widzimy w tem objaw ścisłego związku duchowego, jaki łączy żydów bez względu na ich przekonania polityczno-społeczne! Widzimy jeszcze coś więcej!

Z artykułu „Chwili" przebija się żal żydów do Stalina i do rosyjskich komunistów: — tyle dla was dobrego zrobił Bronstein, a wy mu odpłacacie niewdzięcznością!...

Najwidoczniej uważali żydzi Trockiego za „swojego" człowieka na eksponowanej placówce bolszewizmu. Najwidoczniej wiązali z nim wielkie nadzieje... Wszystko to jednak pryska. Stąd żal i gorycz i zarzut niewdzięczności.

Samobójstwo Joffego.

Z wykluczeniem Trockiego dziwnie schodzi się samobójstwo Joffego, jednego z najwybitniejszych dyplomatów sowieckich.

Joffe, również żyd, urodził się w r. 1883 w Symferopolu na Krymie. Przeszedłszy za młodu przez tajną organizację socjalno-demokratyczną w kraju, potem w Zurychu i Wiedniu, zaprzyjaźniony z Trockim, po roku 1917 wysunął się na pierwsze stanowiska w bolszewiźmie. On stał początkowo na czele delegacji rosyjskiej w Brześciu Litewskim. Z kolei był posłem sowieckim w Berlinie, brał udział w konferencji genueńskiej w 1923 r., reprezentował sowiety w Chinach i Japonji, prowadził rokowania z Anglią, był posłem sowieckim w Wiedniu, skąd kierował ruchem komunistycznym w środkowej Europie. Z tego powodu zmuszony ustąpić, osiadł w Moskwie, gdzie założył uniwersytet międzynarodowy imienia chińskiego radykała Sun-Yat-Sena. Życie pełne przygód zakończył samobójstwem.

Ostrawska (żydowska) „Morgenzeitung skreśliwszy jego życiorys, kończy:

„Kiedy osiągnął szczyt karjery, strzelił sobie w głowę."

Jest to znamienne wyznanie... Nie strzela się człowiek, który widzi pozytywny rezultat swych wysiłków. Życie odbiera sobie tylko ten, którego spotkał zawód, — tylko ten, który dochodzi do przekonania, że pracował na darmo. Samobójstwo Joffego w tych warunkach wychodzi na potępienie bolszewizmu.

Słynne sposoby przemytników.

W miarę coraz szybszego rozwoju nadgranicznej służby bezpieczeństwa bandy międzynarodowych szmuglerów narażone są na wciąż wzrastające niebezpieczeństwa, ale jednocześnie też rośnie ich pomysłowość. Wykwalifikowani w fachu swym kontrabandziści, uchodziliby za fuszerów w oczach kolegów swych, gdyby zaczęli posługiwać się tak powszechnie policji znanemi sztuczkami, jak łykanie przedmiotów wartościowych, które bardzo łatwo jest wykryć zapomocą fotografji roentgenicznej — w następstwie czego delinkwenta poddaje się niezbyt przyjemnej operacji. Z tych samych względów przyszło im zrezygnować z wypróbowanego sposobu, wszywania kosztowności pod skórę. Znacznie lepszą, lecz niekiedy bardzo bolesną jest metoda chowania diamentów w wydrążone zęby, plombowane następnie. Lecz wywołuje to często tak szalone bóle, że nieszczęsny przemytnik zmuszony bywa udać się do dentysty... jeszcze przed dotarciem do granicy.

Pewien specjalista w szmuglowaniu brylantów przez granicę holendersko-niemiecką wpadł na olśniewająco prosty pomysł ukrycia trzech wielkich kamieni w bułce z masłem, którą jadł przy przekraczaniu granicy. I uszłoby mu to na sucho, gdyby nie zdradziła go mimowoli pewna mała dziewczynka, która chwyciła jedną z bułek, zaczęła ją jeść i nagle złamała sobie ząb. —

Ten sam kontrabandzista posługiwał się też ściśle genjalnym sposobem: mianowicie zamykał klejnoty w pestkach od śliwek i tak naładowane kładł z powrotem do owoców. Podczas rewizji wypluwał pestki, pod ławkę. Lecz kiedyś traf złośliwy popsuł mu szyki: weszli do przedziału posługacze i wymietli wszystko, co znaleźli pod ławkami! Biedaczysko nie mógł się upomnieć o swoje pestki, aby się nie zdradzić.

Podczas wojny szczególnie poszukiwani byli ludzie, mający jedno oko szklane. Bo i czegoż nie można było w niem ukryć!!!

Wielce pomysłowy okazał się członek pewnej spiskowej organizacji bułgarskiej, który miał za zadanie przemycić kilka gramów nitrogliceryny — straszliwego, jak wiadomo, środka wybuchowego z Bukaresztu do Sofji.

Ukrył go mianowicie tam, gdzieby nikomu nie wpadło na myśl go szukać: mianowicie w środku papierosa. Papieros ten podczas przekraczania granicy trzymał w ustach jakby w każdej chwili przygotowując się do zapalenia go.

I otóż ku wielkiemu jego przerażeniu jeden z żołnierzy straży pogranicznej wyrwał my papierosa z ust — lecz nie zapalił natychmiast. W kilka godzin potem, gdy spiskowiec oddawna już znajdował się w bezpiecznem miejscu, na owej stacji nastąpił tajemniczy, a straszliwy wybuch, którego przyczynę wyjaśniono o wiele później.

Dziwniejszy jeszcze wypadek wydarzył się celnikom na pograniczu fińsko-rosyjskiem na krótko przed wojną: już wtedy nie wolno było wwozić do Finlandji ani kropli alkoholu, na skutek czego prowadzono ostrą wojnę celną z przemytnikami, podobną do tej, jaką bez powodzenia zresztą, prowadzą to tej pory Stany Zjednoczone. Otóż zdarzyło się tak iż kilka razy na tydzień, przejeżdżała od strony rosyjskiej skiejozakała trójka i po rewizji, jako zupełnie nie podejrzana puszczana była na wolność.

Wkrótce między jej pasażerami a strażą pograniczną zapanowały wręcz przyjazne stosunki: i trojka jako dobrze znana w galopie przejeżdżała granicę, nie zatrzymywana przez nikogo — właszcza, że posterunkom w zimną noc nie bardzo chciało się opuszczać przytulnego odwachu... Aż wreszcie którejś nocy wykryto przypadkiem, iż środkowy koń trójki zrobiony był z blachy i służył za doskonały rezerwuar upragnionego 90 proc. spirytusu...

Tak to w zmienionej nieco, praktyczniejszej formie powrócił koń trojański. Pomysłowość szmuglerów, których kilka próbek daliśmy powyżej zaprawdę jest niewyczerpana!

Sensacyjny wynalazek Rosjanina w dziedzinie fotografji.

W Nowym Jorku otwarto atelier fotograficzne, w którem każdy mógł fotografować siebie.

Wynalazek zelektryzował wszystkich. Jest on dziełem młodego Rosjanina M. Josefa. Szczegóły z jego życia przynosi cała prasa światowa.

Z głową pełną planów, opuścił ojczyznę, mając lat 16. Tuż przed wybuchem wojny światowej zbudował on w Austrji automat fotograficzny, który sprzedał za 50 000 koron. Na owe czasy była to suma olbrzymia. W latach wojny stopniał kapitał i młody wynalazca znalazł się w ciężkich warunkach życia.

Nie upadł jednak na duchu w roku 1913 przybył do Ameryki i rozpoczął pracę nad udoskonaleniem swojego wynalazku. Rezultatem tego usiłowań był „photomaton", który sprzedał za miljon dolarów. Wynalazca ofiarował na cele dobroczynne, połowę otrzymanej sumy.

„Photomaton" jest łudząco podobny do celi telefonicznej. Aby się dać fotografować przez takiautomat wystarcza usiąść na stołku którego wysokość według ustalonych wskazówek się oznacza i wrzuca się pieniądze do otworu.

Osiem razy oświetla się „kliento" w czasie dwudziestu sekund podczas tych 20 sekund, w których sporządza nie osiem zdjęć, można się poruszać zupełnie dowoli a jeśli komuś to przyjemność sprawia, wolno mu także w samotnej celi wygłaszać monologi. Fotografje oczywista wówczas pokazywać będą znaczne różnice, która to okoliczność właśnie, silną stanowi atrakcję. Później można opuścić cele, którą inny „klient" zajmuje. W siedem i pół minut po dokonaniu zdjęcia wyrzuca aparat — naturalnie staje się po stronie zewnętrznej — odcinek papieru z ośmiu zdjęciami.

Bezpośrednio po tem zdjęte zostały obrazy przez oświetlenie, kopjowanie z pomocą osobnego negatywu, odpada zatem. Na drodze chemicznej przeobraża się negatyw na papierze z pozytywu. Podczas zdejmowania porusza się papier z obracającego się kołowrotka. Odcinanie każdego szeregu obrazów, odbywa się również automatycznie. Jakkolwiek w sprawozdaniach niema o tem mowy, to jest wielce prawdopodobnem, że odcinek papieru nie obraca się przed objektywem równomiernie, tak samo jak to się dzieje z filmem kinematograficznym. Prawdopodobnym jest to ruch popychający, tak, że skrawek papieru podczas naświetlania pozostaje przez chwilę nieruchomy. Całkiem automatycznie przechodzi naświetlany papier w aparacie przez cztery równe kąpiele i tyleż razy kąpany.

Według ostatnich doniesień, spoczywa obecnie cały proces rozwoju na zupełnie nowem podłożu. Po odbytej kąpieli przychodzą zdjęcia do oddziału, w którym gorące strumienie powietrzne w ciągu 42 sekund zupełnie je suszą.

Mechanikę fotomatonu można tak zmienić, że wpierw można zdejmować różne szeregi po osiem następujących po sobie — obrażów, które później można rozwinąć po sobie. W ten sposób aparat może dostarczyć w przeciągu godziny 960 obrazów.

Także papier czyły na światło również tak i kąpiele, stanowią przewrót w dotyczasowym przemyśle fotograficznym. Ażeby zapobiec zaziębieniu się papieru, odbywającego drogę z kąpieli do kąpieli, urządzono kołowrotek w ten sposób, że papier porusza się na kaotach.

Towarzystwo nowojorskie, założone do eksploatowania nowego wynalazku, zamierza uszczęśliwić Europę temi fotomatami. To naturalnie stanowi dla zawodowych fotografów niemałe niebezpieczeństwo. Automaty tę umieszczanoby na dworcach kolejowych, w parkach ludniejszych, ulicach itd. W Niemczech i Austrji, powstała wśród fotografów prawdziwa panika, związki zawodowe zwróciły się już z odpowiedniemi petycjami do rządów, celem zabronienia importu tych niebezpiecznych automatów.

Nie wiemy czy w Europie, cieszyć się będą nowe aparaty powodzeniem, ale dziś już jedno jest pewnem, że fotomatom swoją zagadkową, zdumiewającą szybkością wywoła gwałtowny przewrót w dziedzinie fotografji.

Jeżeli sobie uprzytomnimy jak już w pierwszej połowie 13. wieku, nowa fotografja zabrała wiele pracy malarzom, rysownikom, grafikom, litografom, itp. jak następnie rządkością stały się piękne sztyczny z budowli, widoków miast, ulic, — to dochodzimy do dawnego zresztą wniosku, że zdobycze techniki skierowane nieraz przeciwko ludziom, odbierając ważność pracy.

Wesoły kącik.

Między lekarzami.

— Jak się panu powodzi?

— Zupełnie źle. A panu?

— Taksamo — a u kolegi N. drzwi się nie zamykają przez cały dzień.

— Czy ma tak wielu pacjentów?

— Nie, tylko zamek przy drzwiach zepsuty.

Zniżka.

Na wystawę obrazów przychodzi jakiś pan i prosi o bilet wstępu po zniżonej cenie.

— Na jakiej podstawie? — pyta kasjerka — przecież pan nie jesteś dzieckiem.

— Tak, ale nie widzę na jedno oko.

Niech on się martwi.

— Moryc, ja ciebie podziwiam; pożyczyłeś tyle pieniędzy od Kohna a nawet nie pomyślisz nad tem, skąd weźmiesz, aby je oddać.

— Ja się dość namartwiłem, skąd pożyczyć, niech teraz on się martwi, skąd ja mu oddam.

Wszystko drożeje!

Gospodyni zastała w kuchni kochanka kucharki zajadającego z największym apetytem pieczeń.

Kucharkę zawezwano do salonu.

— Na co ty sobie Kachno pozwalasz? — krzyczy w uniesieniu gospodyni. — Dawniej dałaś kochankowi raz po raz kawał chleba, czemu się nie sprzeciwiałam, lecz teraz cała pieczeń i jeszcze w czasie, w którym wszystko drożeje?

— Nie tak źle — broni się kucharka — mój kochanek jest mi teraz coraz droższy.

Jak się sprzeniewierca Ruda bawił w Poznaniu?

Nawiązując do notatki naszej o ujęciu w Poznaniu urzędnika zarządu głównego „Huty Pokoju" w Katowicach Adama Rudy, który zdefraudował 35.000 złotych, odebrane z oddziału Banku Polskiego na zlecenie wspomnianej Huty oraz Anny Gawelowej, kochanki Rudy, również z Katowic, donosimy Czytelnikom naszym interesujące szczegóły tej afery.

A więc Ruda pojawił się, wbrew przypuszczeniom policji katowickiej, na gruncie poznańskim i to jako „hrabia Wiśniewski" z „żoną". „Hrabiostwo Wiśniewscy" zamieszkali w apartamentach hotelu „Britania". W hotelu spędzili jednak tylko jedną noc, przebywając cały pozostały czas aż do aresztowania w wesołych lokalach. I tak urządzali istne libacje w pewnym lokalu przy Starym Rynku. W libacjach tych brało udział oprócz „hrabiostwa", cały szereg przygodnych znajomości, raczonych obficie szampanem przez gościnnego „hrabiego z Katowic". Rozrzutność „hrabiego" podpadła organom policyjnym, którzy zamierzali wylegitymować rzekomego „hrabiego". Pan „hrabia" ulotnił się tymczasem do pewnej restauracji przy ulicy Rzeczypospolitej, gdzie też nastąpiło jego przytrzymanie. Sprowadzony na policję, nie chciał Ruda absolutnie przyznać się do swego prawdziwego nazwiska, twierdząc kategorycznie, że nazywa się Wiśniewski. Dopiero kochanka jego „wyśpiewała" całą prawdę w ogniu krzyżowych pytań. Ruda poczynił wobec tego również obszerne zeznanie. Dzięki tem zeznaniom udało się policji uratować 8000 złotych, które Ruda ulokował u pewnego gospodarza na prowincji.

Pewna „kobieta" z owego lokalu przy Starym Rynku, której sprezentował „hojny hrabia" 1000 zł, wręczyła policji 900 złotych oraz kapelusz i rękawiczki, które kupiła za brakujące pieniądze. Garderobiana natomiast z tego samego lokalu, która otrzymała 2000 złotych od pana hrabiego ulotniła się z pieniędzmi w kierunku Łodzi. Ruda zdążył jednak przetrwonić około 10.000 złotych, sumka bądź co bądź bardzo pokaźna.

„Hrabiostwo Wiśniewscy, odtransportowani zostali w osobnym wagonie „salonowym" do Katowic.

Teatr Polski w Katowicach

„Casanova".

Przepiękna opera Ludomira Różyckiego „Casanova", której wszystkie dotychczasowe przedstawienia zapełniły widownię Teatru po brzegi publicznością a tłumy odchodzą stale od kasy z powodu braku miejsca, ukaże się w sobotę, dnia 26 bm. Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie Teatru. Telefon 24.48.

„Warszawianka" na scenie Teatru Polskiego w Katowicach.

Dla uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego przygotowuje dyrekcja Teatru Polskiego w Katowicach „Warszawiankę" pieśń z roku 1831 Stanisława Wyspiańskiego z pp. dyr. art. W. Nowakowskim w roli Chłopickiego i Marją Strońską w roli Marji. Wieczór uzupełni fragment z Nocy listopadowej Wyspiańskiego obraz I. Uroczyste przedstawienie „Warszawianki" odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm.

„Aida" na scenie Teatru Polskiego w Katowicach.

Zachęcona niebywałe pomyśln. sukcesem wszystkich dotychczasowych przedstawień „Casanovy" Różyckiego — zdecydowała się dyrekcja Teatru Polskiego w Katowicach na wzbogacenie tegorocznego sezonu o jedno z największych i najbardziej atrakcyjnych w światowym repertuarze dzieł muzycznych — operę Verdiego „Aida". Wierząc w długotrwałe powodzenie i niewątpliwie serdeczne przyjęcie ze strony szerokich sfer kulturalnej publiczności tej przepięknej i nieśmiertelnej opery — nie szczędzi dyrekcja Teatru trudów i pracy, ażeby dzieło to wystawić z należytym przepychem dekoracji, kostjumów i przy udziale zwiększonego do 160 osób zespołu. Ze względu na olbrzymie koszta, związane z wystawą „Aidy", zwróciła się dyrekcja Teatru do Magistratu miasta Katowic, który z całą życzliwością pospieszył z pomocą materjalną, umożliwiając w ten sposób dyrekcji Teatru zrealizowanie tego wielkiego przedsięwzięcia. Muzyczną stronę przygotowuje kierownik opery p. Milan Zuna, reżyseruje p. Józef Stępniowski, nad stroną dekoracyjną pracuje prof. Ligoń, opierając się na wzorach wystawy „Aidy" z najsławniejszego Teatru operowego na świecie La Scala w Medjolanie.

Próby odbywają się w pełnem tempie i należy się spodziewać, iż premjera „Aidy" ukaże się w pierwszych dniach grudnia.

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, dnia 27 bm. „Wielka Rewja baletowa" w Gliwicach.

Niedziela, dnia 27 bm. „Mecenas Bolbec i jego mąż" w Królewskiej Hucie.

Poniedziałek, dnia 28 bm. „Bolesław Śmiały" w Bielsku.

Sprawy kościelne.

Dwa cudowne uzdrowienia w Lourdes.

W ostatnich czasach w Lourdes miały miejsce dwa cudowne uzdrowienia. Jedno dotyczy panny Delon, która w Lourdes w cudowny sposób uleczona została z ciężkiej choroby raka w żołądku. Badający chorą lekarze orzekli, że naturalne tłumaczenie jest w tym wypadku wykluczone.

Drugie uzdrowienie spotkało niekatolika, Anglika Tomasza Harrisona ,który po ciężkiem zatruciu się dotknięty został całkowitym paraliżem. W czasie powtórnego wniesienia do groty Harrison doznał całkowitego uzdrowienia i mógł odtąd chodzić normalnie o własnych siłach.

Nabożeństwo żałobne za poległych księży francuskich.

Dnia 20 bm. odbyło się w Notre Dame de Paris uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych podczas wojny światowej księży francuskich. Nabożeństwo odprawił J. Em. ks. kardynał Dubois. Kazanie wygłosił ks. Lande T. J.

Podczas wielkiej wojny poległo 3101 księży, 1517 zakonników i 335 zakonnic.

Przeciwko pornografji we Francji.

Znanym jest na terenie paryskim ze swej zdecydowanej walki przeciwko pornografji ks. Bethleem; długie lat występował przeciwko niej tak w broszurach swych, jak i mowach. Nie cofa się również przed gwałtowniejszemi środkami. Często stawał przed kioskami i, zauważywszy pornograficzne pisma i ilustracje, darł je w kawałki i rzucał na ziemię wobec gawiedzi ulicznej. Ma za to obecnie kilkadziesiąt procesów. Ostatnio za jeden taki fakt, skazany został na karę policyjną 11 franków. Sąd XI dzielnicy karę tę zatwierdził. Ks. Bethleem apeluje do wyższej instancji i dalej drze pornograficzne eksponaty.

Budowa nowych seminarjów misyjnych.

Suma trzech miljonów złotych franków, zebrana przez kierownictwo Dzieła św. Piotra dla kształcenia tubylczych kapłanów, ma być zużyta na wzniesienie trzydziestu seminarjów duchownych. Szesnaście z nich stanie w Chinach, 1 na Korei, 3 w Indochinach francuskich, 6 w Indjach brytyjskich, 2 w Indjach holenderskich, 1 na wyspie Martynice i 1 w Skandynawji.

Pierwsza procesja w Lizbonie.

Od 17 lat nie można było odbyć w katolickiej Lizbonie publicznej procesji z powodu nienawiści republikanów lizbońskich. W tym roku po raz pierwszy znowu przeszła procesja uroczysta głównemi ulicami stolicy. Duch rewolucyjny republikanów już nieco złagodniał.

Sprawy gospodarcze.

Sprawa zapomóg dla Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

Wobec zmniejszonej w prasie odezwy Centralnego Towarzystwa Rolniczego do rolników w sprawie subwencji Ministerstwo Rolnictwa komunikuje, że czasowe i warunkowe wstrzymanie wypłaty zasiłków nie ma na celu zmniejszenia i ograniczenia działalności fachowej C. T. R., lecz zwraca uwagę ogółu rolników na konieczność zrewidowania stanu rzeczy z C. T. R. i usunięcie instytucji z pod wpływów politycznych, które obrały sobie C. T. R. i O. T. R. za teren swej działalności. Ani fachowe, dla dobra rolnictwa prowadzenie pracy C. T. R. nie wymaga poddania tej instytucji pod przeważne kierownictwo jednej partji, ani rząd asygnujący znaczne środki na subwencje nie może się zgodzić, aby kosztem jego zasiłku utrzymywana była agencja korzystająca ze stanowiska swego dla interesentów partyjnych. Tę miarę, nie oglądając się na kierunek polityczny rząd jest zdecydowany stosować dla wszystkich organizacyj gospodarczych z jego pomocy korzystających. Praca państwa nad spełnieniem wielkiego ogólnego gospodarczo zadania, jakiem jest podniesienie kultury rolnej i dobrobyt własny wymaga współdziałania i całkowitego oddania się jej organizacyj rolniczych, które rząd ceni i którym pomocy odmówić nie zamierza. Wpływy polityczne, korzystające z placówek gospodarczych, muszą być usunięte w interesie rolnictwa i dla dobra Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

SPORT.

K. S. „Sparta", Wielkie Piekary.

odbył w dniu 20 listopada 1927 r. swoje Walne Zebranie. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący Zarząd przystąpiono do wyboru nowego.

W skład zarządu weszli: jako prezes p. Schwedler Franciszek, kierownik szkoły I. męskiej i oficer Wojsk Polskich, zastępcy prezesa: p. Knop Jan, właściciel hotelu i radny gminy, 2) p. Weinzettel Jan, maszynista; sekretarz p. Fraczek Tadeusz, nauczyciel; sekretarz techniczny p. Pitsch Ignacy, urzędnik starostwa; skarbnik p. Bonk Konstanty, kierownik kasy chorych; zastępca skarbnika p. Bujoczek, urzędnik kopalniany; kierowni sportu pan Żydek, rachmistrz; zastępca p. Kajzer Augustyn, górnik; gospodarz p. Widera, górnik; ławnicy pp. Kapuszowski, sztygar; Steinert, urzędnik gminy; Dombek, telegraf. kolejowy, Kajzer Józef, górnik; prezes sądu honorowego sekretarz prokuratury pan Wanoth, który już jest prezesem honorowym tegoż klubu.

Żywimy nadzieję, że przy takim składzie praca w klubie nadal pomyślnie rozwijać się będzie dla dobra polskiego sportu.

Należy nadmienić, że „Sparta" poszukuje zawodników. Zgłoszenia kierować należy pod adresem: Pitsch Ignacy, Wielkie Piekary, ul. Górna 17. Nr. telefonu 17 u p. Knopa.

Komisja sportowa w Murckach.

We wtorek wieczorem odbyło się zebranie, zwołane przez p. naczelnika gminy p. Janasa, na którym dokonano wyboru komisji sportowej, w skład której weszli pp. Janas, Sojka, Trembaczowski, Tobolski, Stabik oraz Murek.

Również w ostatnich dniach założono oddział sportowy przy Związku Powstańców Śląskich, dzięki staraniom p. Kowalskiego Alojzego, gdyż istniejące tuż Towarzystwo sportowe nie mogło się jakoś ożywić. Obydwa fakty każą się spodziewać, że sprawa sportu ruszy u nas na nowe tory.

Komunikat nr. 33

z posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 24 listopada 1927 r.

Obecni: pp. Felis, Dyrda, Cyganek, Gruszka, Czech, Bartosz, Skwara.

1. Ukarano na doniesienie O. K. S., A. K. S. Król. Huta grzywną w wysokości 10 złotych za niezgłoszenie sędziego do zawodów przeciw K. S. Ruch Wielkie Hajduki.

2. Przesunięto następujące zawody o mistrzostwo kl. A: K. S. Diana Katowice — K. S. Naprzód Lipiny z dnia 4 grudnia na 11 grudnia br. Zjednoczeni Przyjaciele Sportu Król. Huta — K. S. Naprzód Lipiny na dzień 27 listopada br. Zjednoczeni Przyjaciele Sportu Król. Huta — K. S. Iskra Siemianowicie na dzień 18 listopada br.

Przesunięcie zawodów mistrzowskich kl. B: K. S. Powstaniec Klimzowiec — K. S. 25 Welnowiec na dzień 11 grudnia br.

3. Dyskwalifikację gracza Kanię Jana z Naprzód Lipiny zmienia się na gracza Kanię Alfonsa z tegoż klubu (21 listopada do 21 grudnia 1927 r.)

4. Z powodu rezygnacji członka W. G. i D. p. Wybierskiego kooptowano w jego miejsce pana Kubitzę z Policyjnego K. S. Katowice.

5. Ukarano K. S. Pogoń Żory grzywną w wysokości 2 zł za nieudzielenie odpowiedzi Podokręgowi Rybnickiemu.

6. Ukarano gracza Honischa Franciszka z K. S. Unja Kończyce dyskwalifikacją od 28 listopada b. r. do 28 lutego 1928 r. za spowodowanie przerwania zawodów i pobicie sędziego.

(—) Felis, przew. (—) Cyganek, sekr.

Komunikat zarządu nr. 17

z posiedzenia z dnia 18. listopada 1927.

Przewodniczył p. Markowicz, wiceprezes.

Obecni: pp. Szymański, Korduła, Chmiel, Budniok, Kosicki, Krzoska, Kopiec, Rzychoń, Szopa, Szkop, Fansek i z podokręgu Rybnik p. Rolnik.

1) Wyznaczono na posiedzenie komisji dyscyplinarnej w dniu 23-go listopada br. jako delegata zarządu p. Budnioka.

2) Na delegatów do nadzwyczajnego walnego zgromadzenia rady sportowej Województwa Śląskiego wyznaczono pp. Kordulę i Kopca.

3) Ułaskawiono na prośbę Amatorskiego Klubu Sportowego gracza Piotra Janetzka, któremu darowano resztę dwa tygodni dyskwalifikacji, nałożonej uchwałą wydziału gier i dyscypliny.

4) Uwzględniono odwołanie K. S. Bogucice 20 przeciw uchwale Wydziału gier i dyscypliny z dnia 21 listopada 18-go sierpnia i 8 września br. w sprawie ponownego wyznaczenia zawodów o mistrzostwo B-gi K. S. Bogucice 20 — K. S. Rożdzień - Szopienice i uznano po myśli paragr. 13 postanowień P. Z. P. P. o zawodach o mistrzostwo zawody z dnia 19 czerwca br. jako wygrane dla K. S. Bogucice, przyznając temu Klubowi 2 punkty i stosunek bra-

mek 3—0, ponieważ wyższe zawody z winy K. S. Rożdzień-Szopienice do skutku nie doszły.

5) Prośbę K. S. Bogucice o zniesienie kary w wysokości 15 zł. odłożono do jednych i następnych posiedzeń i postanowiono przeprowadzić dalsze dochodzenia, czy w sprawie wstawienia dyskwilifikowanego gracza Schwarza do zawodów zawinił zarząd Klubu.

6) Interpelację K. S. Bogucice 20 w sprawie zawodów o mistrzostwo B. Ligi K. S. Bogucice — K. S. Słowian załatwiono po myśli komunikatu Wydziału gier i dyscypliny z dnia 10 listopada b. r. (patrz kom. 31 p. 4) a temsamem odbędą się powyższe zawody w dniu 27 listopada br. na boisku K. S. Bogucice z tem, że K. S. Bogucice 20 jest gospodarzem.

7) Na skutek przeprowadzonej korespondencji pomiędzy zarządem G. O. L. P. N. w sprawie likwidacji rozłamu piłkarskiego na tutejszym terenie zjawili się na zaproszenie zarządu przedstawicieli Ligi w osobach pp. Stronczka, Karasia i Longforta, którzy przedstawili swe postulaty, składające się z jedenastu punktów, ogłoszonych swego czasu w gazecie „Polonji".

W dyskusji omawiano jeden punkt po drugim, większośc tych, przedstawicieli wycofali, a szczególnie postanowiono odroczyć do chwili unifikacji nowego P. Z. P. N.

Po uregulowaniu wyżej wspomnianych postulatów Ligi, zarząd przedstawił swoją deklarację a mianowicie:

Na zebraniu zarządu G. O. Z. P. N. z komisją Ligi w osobach pp.: Stronczka, Langforta i Karasia w dniu 18-go listopada 1927 w celu zlikwidowania rozłamu i zlania w przyszły Związek uzgodniono, iż organizacyjne zebranie przyszłego Związku odbywa się na warunkach, przydziału Klubów do klasy i podziału głosów mających miejsce przed dniem wystąpienia towarzystw G. Z. O. P. N.

Powyższą deklarację uchwalono jednogłośnie i podpisano przez prezydjum.

Na powyższą deklarację komisja Ligi przedłożyła następujące oświadczenie na piśmie:

Komisja Ligi obowiązuje się w przeciągu dni 8 dać odpowiedź na postulat zarządu G. O. Z. P. N. — Podpisali wszyscy trzech pełnomocników Ligi.

Na tem zakończono konferencję z przedstawicielami Ligi. Nowego terminu następnej konferencji nie wyznaczono.

Program radjowy.

Niedziela 27 listopada.

Warszawa fala 1.111 m.
12,00 Koncert orkiestry filharmonicznej — 14,00 do 15,00 Odczyty dla rolników — 15,10 Koncert symfoniczny Filharmonji warszawskiej — 17,20 Rozmaitości — 17,40 Audycja literacka — 18,45 Odczyt: Zwycięstwo floty polskiej na Bałtyku w roku 1627 — 19,10 Odczyt: Wychodźtwo polskie — 20,30 Koncert wieczorny — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 422 m.
12,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komnikat lotniczo-meteorologiczny — 14,00 do 14,50 Pogadanki dla rolników — 15,15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej — 17,20 Rozmaitości — 17,40 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 18,45 Wieczór poezji i prozy Wschodu — 20,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikat sportowy — 20,30 Koncert wokalny poświęcony starszym arjom — 22,30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji Pawilon.

Poznań fala 280.4 m.
12,00 do 12,50 Odczyty z działu rolniczego — 12,50 Poranek — koncert z okazji trzystulecia rocznicy zwycięstwa naszej floty nad szwedzką flotą pod Oliwą — 15.10 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej — 17,40 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 18,30 Audycja dla dzieci — 19,10 Akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego 20,30 Wieczór rozmaitości — 22,30 Muzyka taneczna.

Wrocław fala 322.6 m.
Gliwice fala 250 m.
12,00 Transmisja koncertu z Gliwic — 14,10 Odczyt rolniczy — 15,20 Koncert pieśni Haydna, Schuberta i Schumana — 16.00 Program dla dzieci — 17,10 Odczyt literacki — 17,40 Recytacje — 18,20 Koncert — 19,30 Wieczór ku uczczeniu Eichendorffa — 21,15 Sport, następnie do 24,00 Muzyka taneczna.

Berlin fala 483.9 m.
11,30 Koncert orkiestry jazzbandowej — 14,30 Filatelistyka — 15,00 Pogadanka leśnicza — 15,30 Program dla dzieci — 16,30 Koncert — 18,40 Program dla gospodyń — 19,05 do 20,00 Odczyty — 20,20 Rozmaitości — 22,30 Muzyka taneczna.

Wiedeń fala 217.2 m.
10,15 Chór chłopców — 11,00 Koncert orkiestry symfonicznej — 16,00 Koncert muzyki lekkiej — 19.00 Muzyka kameralna — 20,05 Fragmenty z oper Offenbacha.

Sprawy towarzystw.

Ruda. W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 10-tej w lokalu p. Kurzawy przy ulicy Jonasa odbędzie się walne zebranie miejscowego koła Ogólnego Związku podoficerów rezerwy. Dlatego, że w dniu 20 bm. zebranie walne nie odbyło się, w niedzielę odbędzie się bez względu na ilość członków. Zarząd.

Nadesłane.

Ważna nowina. Już wyszedł z druku grudniowy numer **„Promienia"** ilustrowanego miesięcznika poświęconego rodzinom polskim. Wśród wielu artykułów na głębszą uwagę zasługuje mocny w treści i słowach artykuł wstępny „Za sto lat poniewierki". Następnie cały szereg artykułów odsłaniających różne tajemnice m. i. „Jak żył i tworzył Henryk Sienkiewicz", w „Krainie wschodzącego słońca" itp. Kronika Uniwersytetów Ludowych, stałe listy Jacka Jemioły, rozmowa z czytelnikami, oraz bogaty dział powieściowy z sensacyjną nowelą „Fotomózg" i początkiem humoreski zbiorowej, dopełniają ten barwny numer.

Ze względu na swoisty sposób redagowania warto się zapoznać z tem pismem, którego zadaniem jest wypchnąć złe i niemoralne piśmidła z rąk Polaków.

Nadmienić wypada, iż Promień od Nowego Roku ukazywać się będzie jako dwutygodnik.

Kto zaś zaprenumeruje „Promień" przed Nowym Rokiem nie będzie dopłacał do dwutygodnika.

Prenumerata roczna wraz z przesyłką pocztową wynosi tylko 4,60 zł., półroczna 2,50 zł.

Adres Redakcji i Administracji Poznań, Fr. Ratajczaka 16. Po nadesłaniu znaczka pocztowego za 20 gr. Administracja wysyła egzemplarze okazowe. Numerów pojedyńczych żądajcie w kioskach kolejowych.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.